

WOJCIECHA KÓČKI WKŁAD W BADANIA NAD WCZESNYM ŚREDNIOWIECZEM W POLSCE

WOJCIECH KÓČKA'S CONTRIBUTION TO STUDIES ON THE EARLY MIDDLE AGES IN POLAND

Zofia Kurnatowska

ul. Galileusza 1a m. 34, 60-159 Poznań, Poland

ABSTRACT. The article aims to present Wojciech Kóčka as one of the major advocates of modern research methods of spatially and stratigraphically complex early Medieval sites.

Miniona 95-rocznica urodzin Wojciecha Kóčka skłania do ponownego wszechstronnego przyjrzenia się Jego dziełu. Jako młody człowiek przybył On do Poznania, aby tu studiować prehistorię oraz równolegle antropologię. Z tej ostatniej dziedziny pisał pracę magisterską, która stała się głównym przedmiotem jego zainteresowań, aczkolwiek – paradoksalnie – większą część swojej działalności naukowej poświęcił archeologii. Ten okres studiów na Uniwersytecie Poznańskim i następne lata, gdy uzyskał stanowisko asystenta kontraktowego w Instytucie Prehistorycznym Uniwersytetu Poznańskiego, sprawiły że młody Łużyczanin związał swoje dalsze losy z Polską (obywatelstwo polskie uzyskał w 1939 r.), tu założył rodzinę i można powiedzieć, że założył również „dynastię” badaczy w dziedzinie archeologii i antropologii. Aczkolwiek w 1939 r. nic nie było jeszcze przesądzone.

Wiele napisano o głównych osiągnięciach naukowych Wojciecha Kóčka, uwypuklając przede wszystkim Jego prace dotyczące problematyki struktury antropologicznej Słowiańszczyzny Zachodniej oraz etnogenezy ludów Europy; tematyka ta była szczególnie żywa w okresie Jego studiów i bezpośrednio po II wojnie. Podkreślano przy tym, iż wniósł On istotny wkład w koncepcję i metody tych dociekań, a wyniki Jego badań, odbiegające od dotychczasowych ustaleń, wzbudziły ożywioną dyskusję wśród badaczy. Na podkreślenie zasługuje też interdyscyplinarne podejście do opracowywanych zagadnień¹. W cieniu tych dokonań, uwieńczonych synte-

¹ Malinowski 1983; Żak 1983.

tyczną pozycją opublikowaną w 1958 r., pozostają niewątpliwie badania Wojciecha Kóćki nad wczesnym średniowieczem. Nie możemy tu wskazać jakiegoś większego dzieła z tego zakresu, choć można by zanotować pierwsze podsumowanie badań nad grodem w Gnieźnie². W porównaniu z osiągnięciami w dziedzinie antropologii, prace Wojciecha Kóćki poświęcone problematyce stricte archeologicznej, a zwłaszcza dotyczące wczesnego średniowiecza, jak gdyby schodziły na plan dalszy, były cytowane, wymieniane, ale nie poświęcano im szczególnej uwagi. Zaczęta w latach przed II wojną światową, a szczególnie ożywiona w latach 50.-60. XX w. działalność wykopaliskowa Wojciecha Kóćki na obiektach z tego czasu nie znalazła bowiem większego wyrazu w Jego piśmiennictwie naukowym, gdzie znajdujemy prawie wyłącznie artykuły sprawozdawcze i częściowe opracowania materiałów.

A przecież warto pamiętać, że właśnie Wojciech Kóćka należał do tej nielicznej grupy młodych badaczy, dobrze przygotowanych do podjęcia wyzwania, którym dla polskiego środowiska archeologicznego stały się po II wojnie światowej badania nad początkami państwa polskiego. Był niewątpliwie jednym z głównych promotorów nowoczesnej metodyki i techniki badań na skomplikowanych stanowiskach wielowarstwowych. Brał bowiem od samego początku, jeszcze jako student, udział w badaniach ekspedycji wykopaliskowej w Biskupinie, który stał się prawdziwym poligonem nowoczesnych badań wykopaliskowych. Zastosowano tam od początku elementy metodyki i techniki wykopaliskowej, niewątpliwie nowatorskiej w tym czasie, gdyż większość prac badawczych to były niewielkie rozkopywania cmentarzysk. Na szerszą skalę owa metodyka wykopaliskowa była wdrażana i stopniowo upowszechniana dopiero po II wojnie światowej, w latach badań milenijnych, gdy archeologowie musieli zmierzyć się z bardziej skomplikowanymi przestrzennie i w układzie stratygraficznym stanowiskami. W Biskupinie przyjęto od początku stabilne wyznaczniki w poziomie i pionie w postaci siatki arowej i odnoszenia pomiarów głębokościowych do stabilnych punktów pomiarowych. Z tymi wyznacznikami wiązała się dokumentacja graficzna, wykonywana w skali 1:10 z zastosowaniem zrysów w skali 1:100 i w razie potrzeby rysunków większych fragmentów badanego stanowiska w skali 1:20, a także rekonstrukcji i modeli budowli, co było wykonywane przez znakomitych grafików, których część związała się później na stałe z archeologią³. Charakterystyczną cechą badań biskupińskich stała się zwłaszcza fotografia dokumentacyjna obiektów nieruchomych, a szczególnie elementów ruchomych. Wobec odkrywania doskonale zachowanych większych połaci zabudowy drewnianej osady biskupińskiej, otoczonej równie czytelnymi umocnieniami, właśnie odpowiednie ich udokumentowanie fotograficzne stało się sprawą wielkiej wagi. I tu bezpośrednio stykamy się z działalnością studenta, a następnie mgr. Wojciecha Koczki (tak w spolszczonej formie cytowano jego nazwisko w kolejnych sprawozdaniach biskupińskich). Zastąpił on od początku jako znakomity fotograf,

² Kóćka 1939.

³ Kostrzewski 1936; Kurantowscy 2005; Grossman 2005.

pełen inwencji w tej dziedzinie. Jego dziełem były bowiem sławne do dziś fotografie wielkich połaci odkrywanych pozostałości grodu biskupińskiego. Taka zdawałoby się dziś normalna praktyka, wykonywanie z samolotu czy helikoptera zdjęć, w tym czasie była niewątpliwie nowością, która przyczyniła się do tego, że do dziś polska archeologia kojarzy się, zwłaszcza dla osób słabo związanych z tą dziedziną, przede wszystkim z Biskupinem. W 1936 r. Wojciech Kóčka nakręcił też pierwszy film z prowadzonych prac wykopaliskowych, ponadto podjął próby z fotografią „barwoczułą”⁴. Zbigniew Bukowski przytacza opowieść Wojciecha Kóčki o tym, jak wielometrowej długości samowyzwalacz, niezbędny przy wykonywaniu zdjęć z balonu, przemycił z Niemiec, gdzie tego typu urządzenie znajdowało się na liście przedmiotów o charakterze militarnym, których wywozić nie było wolno⁵.

Ta strona aktywności Wojciecha Kóčki najbardziej zapisała się w pamięci uczestników badań biskupińskich. Ale można sądzić, że pilny student, a następnie absolwent antropologii, w której wówczas miały już duże znaczenie metody statystyczne, zatem zastosowanie matematyki było na porządku dziennym, opisane wyżej, wprowadzone w Biskupinie elementy nowatorskiej techniki wykopaliskowej, zwłaszcza ustabilizowanie w poziomie i w pionie odkrywanych pozostałości nieruchomych i ich zawartości, oraz różne sposoby ich dokumentowania, przyswoił sobie bez wysiłku i co ważne – przeniósł je na inne badane przez siebie stanowiska o równie skomplikowanym charakterze. Ponadto, co również miało później ogromne znaczenie, zainicjowana w Biskupinie na dużą skalę różnorodna współpraca interdyscyplinarna, niewątpliwie silnie przemawiała do studiującego z równym zapałem zarówno prehistorię jak i antropologię Wojciecha Kóčki.

Parę lat po tego rodzaju wielokierunkowym przygotowaniu w Biskupinie Wojciech Kóčka stanął już wobec następnych zadań, z którymi przyszło mu się zmierzyć w dużym stopniu samodzielnie. Najpierw było to Gniezno. Różne zawirowania wokół badań na tym kluczowym dla naszych dziejów stanowisku sprawiły⁶, że musiał on najpierw w 1937 r. (dojeżdżając codziennie z Biskupina!) współuczestniczyć, a w czerwcu 1937 r. w trybie pilnym i następnie w 1938 r. przejąć kierownictwo prac wykopaliskowych.

Wykopaliska w Gnieźnie obejmowały dość duży obszar na terenie ogrodu prepozytalnego. Zgodnie z przyjętą już praktyką, wykonano plan tego obszaru z siatką arową i do niej odnoszono całą dokumentację. Tom podsumowujący wyniki badań, zatytułowany *Gniezno w zaraniu dziejów w świetle wykopalisk*, zredagowany przez Józefa Kostrzewskiego, ukazał się jeszcze przed wojną w 1939 r. Zapoznający się z tym tomem czytelnik zauważa od razu doskonałą jakość zamieszczonych tam zdjęć dokumentacyjnych, co nie dziwi, jak wspomina bowiem we wstępie Józef Kostrzewski, były one dziełem Wojciecha Kóčki i współpracującego z nim już

⁴ Bukowski 2005.

⁵ Bukowski 2005, s. 75.

⁶ Kostrzewski 1939, s. VII in.; Hensel 2003.

w Biskupinie M. Herm-Zwierzchowskiego. Ale również dokumentacja rysunkowa jest przejrzysta i nawet po wielu latach nadaje się do wykorzystania i ponownej analizy. W tym tomie zasadniczy artykuł, przedstawiający całą sytuację stratygraficzną badanego odcinka, wraz z próbami synchronizacji i rekonstrukcji umocnień i zabudowy, jest pióra Wojciecha Kóćki⁷. Pamiętajmy, że było to dzieło młodego magistra. Znajdujemy w tym artykule właściwie wszystkie potrzebne informacje wraz z odpowiednią dokumentacją, jasny obraz stratygrafii i pierwsze próby rekonstrukcji wału obronnego i zabudowy grodu. Dzisiaj inaczej widzimy zarówno chronologię kolejnych poziomów badanej części grodu gnieźnieńskiego, jak i funkcje tzw. palisad i ich relacje do właściwych umocnień i poziomów zabudowy. Wynika to oczywiście z postępu badań w minionych prawie 70 latach. Zasadnicze jednak ustalenia stratygraficzne były prawidłowe i stanowią do dziś podstawę nowych ujęć. Nie musimy dodawać, że wypracowana już w Biskupinie współpraca interdyscyplinarna była realizowana również w trakcie tych badań w Gnieźnie, co znalazło też wyraz we wspomnianej publikacji.

W 1939 r. Wojciecha Kóćkę widzimy w Poznaniu, gdzie współpracuje z Witoldem Henslem w badaniach na Ostrowie Tumskim. Okres wojny udało mu się szczęśliwie przeżyć w tzw. Generalnej Guberni, gdzie miał się rozmaitych zajęć, nie stroniąc też od zaangażowania w podziemne szkolnictwo. Po zakończeniu wojny udał się na Łużyce i tam do końca 1946 r. działał w ruchu na rzecz autonomii rodzinnego kraju. Usiłowania te jednak się nie powiodły i to sprawiło, iż powrócił do Polski, do działalności naukowej w swych obu specjalnościach.

W styczniu 1947 roku Wojciech Kóćka osiadł we Wrocławiu i tam włączył się w budowę polskiego ośrodka naukowego i niebawem w badania związane z naukowym przygotowaniem tysiąclecia państwa polskiego. W 1949 r. podjął badania wykopaliskowe we Wrocławiu na Ostrowie Tumskim. Warto przypomnieć, iż tak dziś powszechnie znany fakt, że gród wrocławski znajdował się właśnie na Ostrowie Tumskim, nie był bynajmniej jeszcze oczywisty w tym czasie. Taką lokalizację uprawdopodobniły odkrycia w Poznaniu, ale we Wrocławiu należało ją jeszcze udowodnić. I badania Wojciecha Kóćki walnie się do tego przyczyniły. Już po pierwszych latach badań zaproponował on pierwszą rekonstrukcję wieloczołowego grodu wrocławskiego i choć do dziś badacze spierają się o kształt grodu w kolejnych fazach jego egzystencji⁸, co wynika między innymi z opóźnień w całościowej analizie odkrytych pozostałości, ta pierwsza, zaproponowana w 1955 r.⁹, wciąż jest brana pod uwagę.

Działalność badawcza Wojciecha Kóćki we Wrocławiu charakteryzuje się tymi wszystkimi cechami, które można było już zaobserwować w Jego dokonaniach przed wybuchem wojny – doskonałość dokumentacyjna, zwłaszcza utrwalana fotograficznie, ale również graficznie, dążność do umieszczenia odkrywanych szcze-

⁷ Kóćka 1939.

⁸ Jaworski, Rzeźnik 1998; Moździoch 2000b; 2004; Rzeźnik, Żurek 2001.

⁹ Kóćka, Ostrowska 1955, tabl. 63, 64.

gółów w szerszym kontekście, co zaowocowało sporządzaniem nie tylko fotografii większych odcinków, ale, co jest warte szczególnego podkreślenia, zwłaszcza w wypadku rozrzuconych wykopów badawczych w warunkach terenu zabudowanego – sporządzaniem zrysów odkrywanych fragmentów konstrukcji, to z kolei umożliwiała wspomnianą pierwszą próbę wytyczenia przebiegu wału. Ta istotna cecha warsztatu badawczego Wojciecha Kócki, niewątpliwie wyniesiona z Biskupina, gdy fotografując z balonu obejmował cały obszar badany, co pozwalało zobaczyć poszczególne elementy w całym kontekście, korzystnie wyróżniała go z grona badaczy okresu milenijnego, którzy nie potrafili „wyjść z wykopu”, aby zobaczyć badany odcinek w kontekście całego stanowiska, a przynajmniej jakiegoś jego członu – zresztą do dziś nie zawsze jest to przezwyciężane, wciąż zdarza się czytać sprawozdania z badań, gdzie wszelkie odkrycia opisywane są skrupulatnie w ramach kolejnych wykopów. Inna niezmiernie ważna i do dziś nie zawsze wykorzystywana w praktyce cecha warsztatu naukowego Wojciecha Kócki to wyraźna, świadomie stosowana hierarchia w postępowaniu badawczym – wszelkie elementy narzucane przez badaczy na badany odcinek stanowiska, w celu uporządkowania przebiegu badań terenowych, zatem zwłaszcza siatka i punkty pomiarowe w pionie i w poziomie były podporządkowane odkrywanym naturalnym układom archeologicznym i te ostatnie były nadrzędne w procesie badawczym.

Metoda ta została wyłożona wyraźnie w niewielkiej publikacji, opracowanej wspólnie z Elżbietą Ostrowską i ogłoszonej w 1954 r. w *Zapiskach Archeologicznych* (nr 5), zatytułowanej: „Uwagi do zagadnień metodyki wykopalisk”. W polemice z tezami W. Hołubowicza¹⁰, który lansował tzw. „zespoły wykopaliskowe” pochodzące z wydzielanych w trakcie badań działek o powierzchni 1m² i grubości 10 cm, autorzy wykazywali, że z reguły rozbijają one naturalne układy konstrukcji i innych pozostałości nieruchomych wraz z wiążącymi się z nimi znaleziskami ruchomymi, które określili w opozycji do terminu proponowanego przez Hołubowicza jako „zespoły archeologiczne”. Podkreślili przy tym, że zwłaszcza na stanowiskach wielowarstwowych owe „zespoły wykopaliskowe” powodują wręcz zakłócenie naturalnego układu stratygraficznego, co zostało zilustrowane przekonującymi rycinami¹¹.

Należy żałować, że ta konkretna sprawa nie stała się na dłużej przedmiotem szerszej refleksji i dyskusji w gronie archeologów badających stanowiska wielowarstwowe, aczkolwiek początkowo dyskusji na te tematy nie brakowało¹². Niekiedy bowiem swoista fascynacja archeologów techniczną stroną metodyki archeologicznej, jak zwłaszcza arowa siatka pomiarowa, powodowała stosowanie teje bez niezbędnej refleksji metodycznej. I na przykład niekiedy nawet na stanowiskach o zachowanych i czytelnych przebiegach umocnień obronnych przekroje przez nie wytyczano

¹⁰ Hołubowicz 1950-1951.

¹¹ Kócka, Ostrowska 1954, ryc. 1-3.

¹² Hołubowicz 1948; Jażdżewski 1948-1949; Żurowski 1948-1949; Hensel 1949; Dembińska 1954.

kierując się siatką arową orientowaną z reguły według stron świata, co powodowało uzyskiwanie ukośnych cięć przez wał, powodujących następnie określone trudności interpretacyjne, że nie wspomnimy o kuriozalnych przypadkach kontynuowania przez parę sezonów wykopu usytuowanego nie w poprzek, lecz wzdłuż wału. Podobne trudności powodował egzekwowany niekiedy wymóg uzyskiwania poziomej powierzchni wykopu w warunkach różnego zalegania warstw kulturowych. W tym świetle jasno wyłożony w cytowanym wyżej artykule, a ponadto konsekwentnie stosowany w praktyce badawczej, pogląd na temat nadrzędności naturalnych układów archeologicznych, powinien stać się punktem wyjścia szerszej dyskusji metodycznej.

Tytułem ilustracji ważności takiego właśnie podejścia do metodyki wykopaliskowej odwołam się do swojego doświadczenia. W roku 1957 miałam możliwość uczestniczyć przez parę tygodni w badaniach wykopaliskowych sławnego już stanowiska wielkomorawskiego w Mikulčicach. Po przybyciu na miejsce najbardziej zafascynował mnie widok przeorientowywania całej siatki arowej z wyraźnym odchyleniem od stron świata. Spowodowane to zostało odkryciem pozostałości świątyni chrześcijańskiej zorientowanej z takim właśnie odchyleniem. Podjęto ten trud, aby uniknąć ukośnych linii przekrojów rowów fundamentowych i spodziewając się, że również oczekiwane pochówki wokół świątyni będą sytuowane zgodnie z jej osią. W Polsce w tym czasie orientacja siatki arowej według stron świata była wciąż obowiązującą regułą.

Jak wspomniałam, analiza pozostałości archeologicznych grodu wrocławskiego wciąż jest prowadzona. O wysokim standardzie strony dokumentacyjnej badań na wrocławskim Ostrowie Tumskim w latach 1949-1963, wprowadzenie którego bez wahania przypisać możemy Wojciechowi Kóćce, świadczy dowodnie i to, że Sławomir Moździoch¹³ po wielu latach zdołał na podstawie ponownej analizy dokumentacji, uwzględniając dane porównawcze a także nowe wyniki dendrochronologii, ujawnić pozostałości świątyni pogańskiej o wyraźnych nawiązaniach północno-zachodnio-słowiańskich. Z dokumentacji i opisów w dzienniku wykopaliskowym zaczerpnął wszystkie potrzebne do takiej przekonującej interpretacji elementy. Poświadcza to wyraźnie, że badacz pozostawiający po swoich badaniach wykopaliskowych tego typu dokumentację terenową, jest w pełni świadomy, iż aktualne możliwości interpretacyjne zawsze są z różnych powodów ograniczone, a właściwa dokumentacja terenowa powinna być możliwie pełnowartościowym źródłem dla późniejszych analiz i studiów. I tego należałoby życzyć także dzisiejszym badaczom terenowym.

BIBLIOGRAFIA

Bukowski Z.

- 2005 *Działalność Wojciecha Kóćki w Biskupinie* [Sum. Wojciech Kóčka's activity in Biskupin], (w:) *Badacze Biskupina*, red. A. Grossman, W. Piotrowski, Biskupin, s. 71-84.

¹³ Moździoch 2000a, s. 176-187.

Dembińska M.

1954 *Dyskusja w sprawie metody wykopaliskowej*, „Wiadomości Archeologiczne” t. 20, s. 97-98.

Grossman A.

2005 *Dokumentaliści Biskupina (z biskupińskich kronik)* [Sum. Documentalists of Biskupin (from the Biskupin chronicles)], (w:) *Badacze Biskupina*, red. A. Grossman, W. Piotrowski, Biskupin, s. 223-288.

Hensel W.

1949 *Uwagi o badaniu stanowisk wielowarstwowych*, Zeszyty Prehistoryczne PTP, t. 2, Poznań.

2003 *Spór o rangę polityczną Poznania za Mieszka I i dalsza wyrwana kartka z pamiętnika*, „Slavia Antiqua” t. XLIV, s. 184-185.

Hołubowicz W.

1948 *Studia nad metodami badań warstw kulturowych w prehistorii polskiej*, Toruń.

1950-1951 *Z zagadnień metodyki wykopalisk*, Archeologia t. 4, s. 80-89.

Jaworski K., Rzeźnik P.

1998 *Wrocławski Ostrów Tumski we wczesnym średniowieczu*, (w:) *Civitates principales. Wybrane ośrodki władzy w Polsce wczesnośredniowiecznej*, Gniezno, s. 88-94.

Jażdżewski K.

1948-1949 *Uwagi nad sposobami pracy wykopaliskowej (w związku z pracą W. Hołubowicza pt. „Studia nad metodami badań warstw kulturowych w prehistorii polskiej”)*, „Przegląd Archeologiczny” t. 8, s. 96-106.

Kóčka W.

1939 *Gród plemienny i piastowski w Gnieźnie w świetle wykopalisk*, (w:) *Gniezno w zaraniu dziejów (od VIII do XIII wieku) w świetle wykopalisk*, red. J. Kostrzewski, Poznań, s. 15-4, tabl. I-XLI.

1958 *Zagadnienia etnogenezy ludów Europy* [Zus.: Probleme der Ethnogenese In Alteuropa. Grundprobleme der ethnogenetischen Forschung], „Materiały i Prace Antropologiczne” nr 22.

Kóčka W., Ostrowska E.

1954 *Uwagi do zagadnień metodyki wykopalisk*, „Zapiski Archeologiczne” nr 5, Warszawa.

1955 *Prace wykopaliskowe we Wrocławiu w l. 1949-1951*, „Studia Wczesnośredniowieczne”. Studia, Materiały, Sprawozdania t. 3, s. 271-275, tabl. 63-78.

1956 *Wyniki prac wykopaliskowych we Wrocławiu na Ostrowie Tumskim w latach 1953 i 1954* [Sum. Results of the excavations in Wrocław at Ostrów Tumski in the years 1953-1954] „Sprawozdania Archeologiczne” t. 2, s. 85-95.

Kostrzewski J.

1936 *Osada bagienna w Biskupinie w pow. znińskim* [Rés. Un village fortifié sur le marais du premier âge du fer, découvert à Biskupin (Grande Pologne)], (w:) *Osada bagienna w Biskupinie w pow. znińskim. Tymczasowe sprawozdanie z prac wykopaliskowych Instytutu Prehistorycznego U.P. w latach 1934 i 1935*, red. J. Kostrzewski, E. Lubicz-Niezabitowski, B. Jaroń, Poznań, s. 1-20.

1939 *Wstęp*, (w:) *Gniezno w zaraniu dziejów (od VIII do XIII wieku) w świetle wykopalisk*, red. J. Kostrzewski, Poznań, s. VII-IX.

Kurnatowscy Z. i S.

2005 *Archeologia polska w dobie podejmowania badań w Biskupinie* [Sum. Polish Archaeology in the period of Biskupin excavations before World War II], (w:) *Badacze Biskupina*, red. A. Grossman, W. Piotrowski, Biskupin, s. 13-27.

Malinowski A.

1983 *Wkład prof. dra Wojciecha Kóčka do polskich badań antropologicznych* [Zus. Der Beitrag des Professors Dr. Wojciech Kóčka zu den polnischen anthropologischen Untersuchungen],

(w:) *Studia z dziejów i kultury Zachodniej Słowiańszczyzny. Materiały z sesji poświęconej pamięci profesora dra Wojciecha Kóćki*, red. J. Żak, J. Ostoja-Zagórski, Poznań, s. 19-28.

Moździoch S.

2000a *Archeologiczne ślady kultu pogańskiego na Śląsku wczesnośredniowiecznym* [Zus. Archäologische Spuren des heidnischen Kultes im frühmittelalterlichen Schlesien], (w:) *Człowiek, sacrum, środowisko. Miejsca kultu we wczesnym średniowieczu*, Spotkania Bytomskie t. IV, Wrocław, s. 155-193.

2000b *Śląsk między Gniezmem a Pragą*, (w:) *Ziemie polskie w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, red. H. Samsonowicz, Kraków, s. 169-198.

2004 *Wrocław-Ostrów Tumski in the Early Middle Ages*, (w:) *Polish Lands at the Turn of the First and the Second Millennium*, ed. P. Urbańczyk, Warszawa, s. 319-338.

Rzeźnik P., Żurek A.

2001 *Wrocław około roku 1000* [Sum. Wrocław around 1000], (w:) *Polska na przełomie I i II tysiąclecia. Materiały z Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Poznań, listopad 2000*, red. S. Skibiński, Poznań, s. 335-352.

Żak J.

1968 *Wojciech Kóćka (1911-1965)*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 9/2, s. 183-187.

1983 *Dorobek naukowy prof. dra Wojciecha Kóćki w zakresie archeologii pradziejowej i średniowiecznej* [Zus. Der wissenschaftliche Ertrag des Professors Dr. Wojciech Kóćka im Bereich der urgeschichtlichen und mittelalterlichen Archäologie], (w:) *Studia z dziejów i kultury Zachodniej Słowiańszczyzny. Materiały z sesji poświęconej pamięci profesora dra Wojciecha Kóćki*, red. J. Żak, J. Ostoja-Zagórski, Poznań, s. 9-17.

Zurowski T.

1948-1949 *Uwagi na marginesie „Studiów nad metodami badań warstw kulturowych w prehistorii polskiej” Włodzimierza Hołubowicza*, [Résumé], „Światowit” t. 20, s. 411-480.

WOJCIECH KÓĆKAS BEITRAG ZUR ERFORSCHUNG DES FRÜHMITTELALTERS IN POLEN

Zusammenfassung

Im Aufsatz wird der bedeutende Anteil W. Kóćkas bei den Forschungen zum Frühmittelalter in Polen vorgestellt, der in den dreißiger Jahren des 20. Jhs. begann und nach dem 2. Weltkrieg aufgrund der Forschungen zu den Anfängen des polnischen Staats besonders groß war, als W. Kóćka in solchen Zentren, wie Gniezno, Poznań und Wrocław, wirkte. Es wird besonders seine Rolle als einer der Hauptinitiatoren moderner Forschungsmethodik in räumlich und stratigraphisch komplizierten Gelände herausgearbeitet. Hervorgehoben zu werden verdient seine bewußte Anwendung einer wissenschaftlich-methodischen Hierarchie (was auch in einem speziellen Aufsatz formuliert wurde): Alle vom jeweiligen Ausgräber verwendete Elemente der Untersuchung mit dem Ziel der Ordnung des Grabungsverlaufs, vor allem Meßnetz und Meßpunkte, müssen den natürlichen, freigelegten Anordnungen untergeordnet und letztere immer Werkzeug im Untersuchungsprozeß sein. Daraus ergibt sich auch ein natürliches Streben danach, das erforschte Fragment in größerem funktionalem Zusammenhang zu sehen und dem sollte eine entsprechende zeichnerische und fotografische Dokumentation dienen.

Übersetzt von Jan Schuster